

Wieczór z gwiazdami

KULTURA. Nagrody IV OFSS rozdane

Uczestnicy IV Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa „...Czy to jest kochanie?” rozjechali się już do swoich miast. Zanim to jednak nastąpiło, oni oraz elblążanie wzięli udział w uroczystym koncercie galowym, wieńczącym festiwal.

Niedzielnny koncert z ogromnym poczuciem humoru poprowadził Piotr Bałtroczyk, który m.in. w imieniu zwykłych olsztynian zaapelował do zwykłych elblążan, aby to, co wycyzniają politycy, nie poróżniło mieszkańców obu miast.

Podczas jednego wieczoru widzowie mogli odbyć podróż po krainach sztuki: poezji, teatru i muzyki. Przemysław Sowa z Łodzi, laureat I nagrody w kategorii recytacji, wcieliwszy się w zropaczonego Orfeusza, popro-

wadził monolog, przechodzący chwilami w dialog z publicznością. Wy różnieni w kategorii piosenki artystycznej: Marta Andrzejczyk, Monika Kłos i Arkadiusz Knapkiewicz opowiedzieli nam o dzikości serca, marzeniach i snach, a także o miłości w stylu country. Laureatka II nagrody, Katarzyna Warno z Warszawy, piosenką Agnieszki Osieckiej zapytała „Czy musimy być na ty?”. Zwycięzczyni w kategorii piosenki, Dorota Osińska, podopieczna Włodzimierza Korcza (żywa kopia Alicji Majewskiej), wykonała dwie piosenki z muzyką swego opiekuna. Na koncercie galowym Dorocie akompaniował sam kompozytor, wcześniej zaś, podczas występów konkursowych, Dorota śpiewała z towarzyszeniem taśmy magnetofonowej. Wszyscy poznali wer-

dykt jury dopiero podczas koncertu galowego, ale Włodzimierz Korcz zdążył jakoś do Elbląga dojechać.

Wydarzeniem okazał się występ laureata Grand Prix tegorocznego Festiwalu, Marcina Bortkiewicza. Pokazał on fragment spektaklu „Satana” na motywach „Doktora Faustusa” Tomasa Manna. W mistrzowski sposób wcielił się w dwie osoby: doktora Faustusa i diabła i poprowadził skomplikowany dialog między nimi. Warto dodać, że Bortkiewicz – jedyny aktor biorący udział w tym spektaklu – jest równocześnie autorem scenariusza. Nagrodą specjalną uhonorowano również reżysera tego spektaklu, Stanisława Miedziewskiego.

Szkoda, że nie wszyscy laureaci wzięli udział w festiwalowej gali (kilkoro z nich musiało wcześniej wyjechać.) Dużo stracili, bo działa się wiele... Oprócz sponsorów, nagrody wręczała pani marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Irena Petryna. Pani marszałek miała chyba większą treść niż wykonawcy, bo „przechrzciała” nawet swojego podwładnego, wicedyrektora WOK Antoniego Czyżyka na Jerzego. W sumie jednak zebrali mnóstwo braw.

Na deser, w magiczny świat piosenek wspaniałej Edith Piaf wprowadziły publiczność równie wspaniałe aktorki Teatru Ateneum: Krystyna Tkacz, Katarzyna Groniec (gościnnie) i Katarzyna Łochowska-Mazurek. Przedstawienie „Trzy razy Piaf” w reżyserii Artura Barcisia to jedno z ostatnich i najlepszych zarazem przedstawień, znajdujących się w repertuarze tego teatru. Wystawione



PIOTR KAUBER

Zwycięzcom festiwalu gratulowała wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Irena Petryna

Trudno pisać o miłości

Przy okazji IV OFSS „...Czy to jest kochanie?” Wojewódzki Ośrodek Kultury ogłosił konkurs dla licealistów na esej.

Temat pracy brzmiał: „Niech więc trwają te trzy: wiara, nadzieja, miłość. A z nich największa jest miłość”. Swoje prace nadesłały uczniowie (wśród autorów nie było ani jednego przedstawiciela rodzaju męskiego) dwóch szkół: I Liceum Ogólnokształcącego oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych w Elblągu. Czyżby aż tak trudno było pisać o miłości?

Jury, któremu miałem przyjemność przewodniczyć, miało bardzo trudne za-

danie, bowiem część prac była popisem erudycji autorek, w kilku, w których było może mniej cytatów i odwołań do literatury, była jakaś perełka: urzekająca myśl, piękne zdanie, błyskotliwy pomysł kompozycyjny. Widać autorkom udzieliła się atmosfera festiwalu, na co jury nie mogło pozostać obojętne.

Pierwszą nagrodę w konkursie na esej przyznaliśmy więc Monice Anioł z I LO, drugą – Sylwii Wroniak z ZSE, trzecią – Marcie Jasiukiewicz z I LO. Postanowiliśmy również przyznać wyróżnienia Monice Wasilewskiej z ZSE i Marii Woźnowskiej z ZSE.

PIOTR DERLUKIEWICZ

ostatnio w ramach imprez towarzyszących Przeglądowi Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, odniosło ogromny sukces. Trzy utalentowane panie z wdziękiem wykonały wzruszające piosenki o miłości, pochodzące z różnych okresów życia paryskiej pieśniarki. Szkoda, że przedstawienie, choć reprezentowało naprawdę wysoki poziom artystyczny, nie znalazło zbyt wielkiego uznania w oczach elblążan, przynajmniej tych, którzy po cichu opuszczali salę. Być może, nieco zmieniłona konwencja spektaklu – życie Piaf opowiedziane piosenkami, zamiast historyjkami – nie przypadło im do gustu.

Czy tegoroczna „miłosna” impreza w WOK-u należała do udanych? Z pewnością tak, nawet mimo potknięć organizacyjnych.

Szkoda też, że elbląscy wykonawcy nie znaleźli uznania w oczach jurorów. Szkoda, że tak niewielu elblążan zaprezentowało się na scenie, bo przecież najłatwiej jest zadebiutować na dużej imprezie, gdy jest się jej gospodarzem. Za rok czeka nas kolejny, piąty festiwal. Warto byłoby jednak częściej zmienić formułę i dopracować szczegóły, aby minijubileusz można było spędzić w całkowicie zasłużonej chwale.

KAROLINA LICHACZ